

REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Sekretariat 335-60
Centr. 335-61 do 65
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz. 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redakcyjne zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdańsk, ul. Gdylskich
Kosynierów 11
Dyrektor delegatury 335-59
Sekretariat deleg. 316-33
Ogłoszenia: Gdańsk, Targ
Drzewny 3/7 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT
PRASY „CZYTELNIK”

ROK IX NR 107

ŚRODA 6 MAJA 1953 R.

CENA 20 GR.

Zwycięski sztandar Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina skupia ludzkość do walki o nowe życie W Warszawie została otwarta wystawa publikacji klasyków marksizmu

WARSZAWA (PAP). Dnia 5 bm. w związku z 135 rocznicą urodzin Karola Marksa w salach Muzeum Narodowego w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy publikacji „Marks — Engels — Lenin — Stalin”.

Na uroczystości przybył przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut.

W uroczystym otwarciu wystawy wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i Rządu, członkowie KC PZPR, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, Wojska Polskiego oraz liczni przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego stolicy.

Obecni byli przedstawiciele dyplomaty państw obozu pokojowego.

Na uroczystości przemówił sekretarz KC PZPR — Edward Ochab (przemówienie podajemy niżej). Następnie Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut oraz obecni na uroczystości zwiędli wystawę, oprowadzani przez prof. Tadeusza Daniszewskiego.

Po obejrzeniu wystawy Prezes Rady Ministrów wplisał się do księgi pamiątkowej.

Nowootwarta wystawa publikacji

„Marks — Engels — Lenin — Stalin” obrazuje przy pomocy licznie zebranych materiałów dokumentalnych, ilustracji, plansz, wykresów i obrazów twórczy rozwój myśli marksistowsko-leninowskiej oraz jej decydujący wpływ na przebieg wielkich wydarzeń historycznych XIX i XX stulecia.

Wystawa ilustruje też proces dojrzewania rewolucyjnej myśli marksistowskiej w polskim ruchu robotniczym. Specjalne sale wystawy poświęcone są epoce stalinowskiej — epoce zwycięskiej realizacji idei marksizmu-leninizmu.

świata, a zwycięski sztandar Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina skupia setki milionów robotników, chłopów i pracowników umysłowych do walki przeciw zbrodniom imperializmu i jego barbarzyńskiej polityce grabieży, niewoli i wojny.

Wystawa, którą dziś otwieramy, próbuje wskazać na olbrzymie przełomowe znaczenie prac naukowych i działalności rewolucyjnej Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina dla całej ludzkości, a zwłaszcza dla Polski.

Z dumą patrzymy na pierwsze polskie tłumaczenie dzieł Marksa i Engelsa sprzed kilkadziesiąt lat i na dzieła Lenina i Stalina wydawane lub kolportowane w Polsce w warunkach dzikiego faszystowskiego terroru, z dumą myślimy o bohaterskich pokoleniach polskich rewolucjonistów, którzy w trudnej nierównej walce z przemocą caratu i kazerwów kierowali się wolnością i ideałami marksizmu, z dumą śledzimy dokumenty mówiące, jak rozwijały się i krzepły w walce z oportunistycznym organizacjami i partiami polskiej klasy robotniczej: I Proletariat, Związek Robotników Polskich, SDKPiL.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przemówienie sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba

Drodzy towarzysze!

W dniu dzisiejszym, w 135 rocznicę urodzin Karola Marksa otwieramy w wolnej, socjalistycznej Warszawie wystawę poświęconą klasykom marksizmu, genialnym myślicielom, zwycięskim wodzom mas pracujących i nieśmiertelnym nauczycielom ludzkości.

Materiały zgromadzone na wy-

stawie jeszcze raz dają świadectwo, że nierozwalny, głęboki związek wewnętrzny stąpiła w monolit wszystkie dzieła klasyków marksizmu, że praca i nauka Lenina i Stalina wyrosła z pracy i nauki Marksa i Engelsa, że leninizm ogromnie wzbogacił i rozwinął teorię i praktykę marksizmu epoki przedimperialistycznej, że olbrzymi jest wkład twórczy Stalina w wypracowanie zarówno dialektycznej teorii marksizmu-leninizmu, jak i jego nieograniczone możliwości dalszego rozwoju.

Dzieła Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina — to najgłębszy wyraz ideologii młodej, twórczej, i zwycięskiej klasy robotniczej, która wyzwalała siebie samą, wyzwalała równocześnie całą ludzkość, wyraz ideologii walczącej klasy robotniczej, która prowadzi wszystkich pracujących ku nowemu, bezklasowemu, szczęśliwemu społeczeństwu, ku komunizmowi.

Wystawa dzieł klasyków marksizmu obejmuje zarazem liczne

dokumenty, mówiące o walce ludu pracującego i narodów uciskanych przeciw kapitalistycznej niewoli, dokumenty świadczące o nierozwalnej jedności rewolucyjnej teorii marksizmu-leninizmu z jego rewolucyjną praktyką, o głębokiej prawdzie słów Marksa, że należy poznać świat po to, aby go zmienić.

Dzieła Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina obnażają i biczują kapitalizm, który niesie narodom nędzę i wyzysk, degradację i zdżyczenie, niewolę i wojny, a równocześnie uczy, jak należy walczyć o obalenie kapitalizmu, o zabezpieczenie zwycięstwa socjalizmowi, ideologii rewolucyjnej klasy robotniczej, która z samej swej istoty jest nieprzejednanie wroga wyzysków, pasożytnictwu i niewoli.

W rękę klasy robotniczej jest marksizm - leninizm najstraszniejszym orężem walki o społeczeństwo bezklasowe, o twórczy rozwój wszystkich materialnych i duchowych sił społeczeństwa, o poszanowanie praw narodów wielkich i małych, o pokój i braterstwo między narodami, o wolność człowieka i ludzkości.

Nieśmiertelne dzieła klasyków marksizmu studiowane są dziś przez miliony ludzi we wszystkich cywilizowanych krajach

Uwiecznienie pamięci Karola Marksa w NRD

Przemianowanie miasta Chemnitz na miasto Karl Marxstadt — Stypendia im. Karola Marksa — Ustanowienie orderu im. Karola Marksa — Nadanie uniwersytetowi lipskiemu imienia Karola Marksa

BERLIN (PAP). W związku z przypadającą w dniu 5 maja br. 135 rocznicą urodzin Karola Marksa rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej postanowił przemianować miasto Chemnitz na miasto Karl Marxstadt, zaś okręg Chemnitz w okręg Karl Marxstadt.

W myśl uchwały rządu NRD, w wyższych uczelniach republiki ufundowane będą stypendia im. Karola Marksa jako najwyższa nagroda za wybitne wyniki w studiach marksizmu-leninizmu. Ponadto rząd NRD postanowił ustawić popiersie Karola Marksa w Akademii Nauk NRD,

zainicjować ustanowienie orderu im. Karola Marksa.

Order ten będzie przyznawany poszczególnym osobom, kolektynom zakładowym, instytucjom, zakładom i organizacjom społecznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej za zasługi na polu działalności politycznej, gospodarczej i kulturalnej, przyczyniającej się do budowy socjalizmu w NRD, do walki o przywrócenie pełności demokratycznych, niezawisłych i miłujących pokój Niemiec.

Sesja Biura Światowej Rady Pokoju w Sztokholmie

SZTOKHOLM (PAP). W dniu 5 maja rozpoczęła się w Sztokholmie kolejna sesja Biura Światowej Rady Pokoju. Biorąc w niej udział przewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie oraz przedstawiciele ruchu obrońców pokoju w różnych krajach.

W skład delegacji radzieckiej wchodzi: A. Korniejew, M. Tichonow i I. Erenburg. Polskę reprezentuje Leopold Infeld.

Nasz komentarz

Ani dnia nie zwlekać

Pierwszym i najważniejszym obowiązkiem pracującego chłopstwa jest pełne i terminowe wywiązywanie się ze wszystkich obowiązków wobec państwa: z planowych skupów zboża, żywności, ziemniaków i mleka, z dostaw zakontraktowanych roślin i zwierząt, z podatku gruntownego itp.

W roku bież. planowe odstawy żywności, mleka i zakontraktowanych roślin przebiegają na ogół pomyślnie. NATOMIAST WYKONYWANIE WIOSENNEGO PLANU Odstawy ZIEMNIAKÓW PRZEDSTAWIA SIĘ BARDZO ZŁE, gorzej niż w jakimkolwiek innym roku.

Wiosna jest dla rolników okresem wzmoczonej pracy i rozumu, że chłopcy zajęli się w pierwszym rzędzie siewem i uprawą gleby pod sadzenie roślin okopowych. NIE ZWALNIA ICH TO JEDNAK OD OBOWIĄZKU TERMINOWEJ DOSTAWY DO PUNKTÓW SKUPU PRZYPADAJĄCYCH NA PLAN WIOSENNYCH OBOWIĄZKOWYCH DOSTAW ZIEMNIAKÓW. A chłopcy o tym widać zapomnieli.

Ale nie bładny głośni. Oto wykaz procentowego wykonania planu wiosennych dostaw ziemniaków na dzień 30 kwietnia br. Zaczynamy od najgorszych pod tym względem powiatów, choć żaden nie wywiązuje się z tego obowiązku dobrze.

Malbork — 2,2 proc., Sztum — 4,8 proc., Gdańsk — 4,8 proc., Kwidzyn — 8,2 proc., Tczew — 11,2 proc., Elbląg — 11,7 proc., Łoborz — 10,2 proc., Wejherowo — 18,9 proc., Kartuszy — 26,6 proc., Starogard — 28,6 proc. i Kościerzyna — 32,2 proc.

Liczyć mówią same za siebie. STAN TAKI DŁUŻEJ TRWAĆ NIE MOŻE. Trzeba, aby RADA NARODOWE przypomniały sobie o tym, że ludność miast na wiosnę spożywa taką samą ilość ziemniaków, jak jesienią, czy zimą i trzeba jej zapewnić stałą, niezakłóconą dostawę tego artykułu pierwszej potrzeby.

W ramach obowiązkowych dostaw znajdują się również dostawy ziemniaków selekcyjnych, przeznaczonych do wiosennego sadzenia. Zwlekanie z ich dostarczeniem przez producentów powoduje zwłokę w zaopatrzeniu rolników w materiał siewny — w sadzeniaki, co z kolei GROZI PRZEWCŁECZENIEM TERMINU ZAKOŃCZENIA PRAC WIOSENNYCH W NASZYM WOJEWÓDZTWIE.

O tym wszystkim trzeba przypomnieć chłopom zalegającym z dostawami, trzeba ich przestrzec przed skutkami lekkceważenia obowiązku dostaw.

Ze nie wszyscy chłopcy tak biernie i opieszale odnoszą się do wykonania swojego obowiązku może świadczyć choćby przykład gromady WIELKI KACK w gminie CHWASZCZYNO, która w dniu 27 ub. m. ZORGANIZOWAŁA ZBIOROWĄ DOSTAWĘ ZIEMNIAKÓW, przywożąc do punktu skupu 18 ton.

Może ten przykład patriotycznych, obowiązkowych chłopów kackich pobudzi i inne gromady do zorganizowania podobnych dostaw, tak, aby zaległości wyrównać w jak najkrótszym terminie.

CHŁOPI! Pamiętajcie, że WYKONYWANIE PRZEZ WAS OBOWIĄZKÓW wobec klasy robotniczej JEST WASZYM WKLADEM W SOJUSZ ROBOTNICZO - CHŁOPSKI!

CHŁOPI! Pamiętajcie, że robotnik każdego dnia pracuje z całym poświęceniem, aby dostarczyć wam maszyn i narzędzi, ubrania i obuwia, naczyń, sprzętów i tego wszystkiego, co potrzebne wam jest do pracy i życia.

CHŁOPI! Dołóżcie wszelkich starań, żeby jeszcze w tym tygodniu, JESZCZE DZIS, A NIE JUTRO — przywieźć należne od was ziemniaki do punktu skupu.

Na budowlach socjalizmu

Wielka nowoczesna wytwórnia gazobetonu rozpoczęła próbną produkcję

WARSZAWA (PAP). Warszawskie zagłębie budowlane uzyskało nowy wielki obiekt produkcyjny. W tych dniach na Żeraniu rozpoczęła próbną produkcję największe w kraju nowoczesne zakłady wytwarzające cenny materiał dla budownictwa — gazobeton.

Są to pierwsze tego typu zakłady spośród budowanych cztery rechy. Z rocznej produkcji wytwórni żerańskiej wybudować można ok. 13 tys. izb. Jak przewidują plany, już w IV kwartale br. zakłady pracować będą pełną swą mocą produkcyjną.

Produkowany przez zakłady gazobeton — to nowy, mało dotąd znany w kraju materiał budowlany. Powstaje on z mieszaniny piasku i cementu oraz odpo-wiednich składników chemicznych. Odnosi się do lekkich, jest lepszym niż cegła materiałem izolacyjnym, wreszcie odznacza się gorszą niż cegła akustyką, co stanowi poważną zaletę w budownictwie mieszkaniowym. Gazobeton jest materiałem niezmiernie łatwym w obróbce.

Produkowany przez żerańską wytwórnię bloki gazobetonowe będą posiadały wielkość równą wielkości 16 cegieł, przy wadze trzykrotnie mniejszej od wagi bloku z cegły. Ze względu na

wielkość bloków murowanie domu może być wykonywane znacznie szybciej niż z cegły. Nie-

Dobiega końca budowa nowoczesnej fabryki kotłów i radiatorów

ŁÓDŹ (PAP). Dobiega końca budowa i montaż urządzeń nowej fabryki kotłów i radiatorów centralnego ogrzewania. Uruchomienie fabryki, której budowę rozpoczęto zaledwie przed 8 miesiącami, pozwoli na pełniejsze zaspokojenie ogromnych potrzeb budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego w dziedzinie wyposażenia nowowznoszonych budynków w urządzenia centralnego ogrzewania.

Wszystkie czynności w tej fabryce będą zmechanizowane. Projekt tej nowoczesnej fabryki

ki opracowany został całkowicie przez polskich inżynierów i konstruktorów, czerpiących wzory z doświadczeń radzieckich budowniczych i naukowców. Najcenniejszą część urządzeń i maszyn otrzymuje nowy obiekt ze Związku Radzieckiego. Większość jednak maszyn i urządzeń budowana jest na miejscu przez polskich robotników, techników i inżynierów. Fabryka wyposażona została również we wszystkie najnowsze urządzenia socjalne oraz urządzenia bezpieczeństwa i ochrony pracy.

Skazany przez sąd polski na śmierć zbrodniarz — bogatym przemysłowcem w Trizonii

BERLIN (PAP). Jak donosi z Kassei agencja ADN, ujawniono tam przypadek fakt, że w Niemczech zachodnich ukrywał się przez 8 lat i był czynny jako „przemysłowiec” pod przybranym nazwiskiem „dr inż. Alfred Roland Kopper” — hitlerowski zbrodniarz wojenny „Obersturmbannführer” SS, Alfred Kallweit. Podczas wojny Kallweit brał m. in. udział w torturowaniu i rozstrzelaniu obywateli polskich, za co skazany był wcześniej na śmierć przez polski sąd wojskowy.

Przed kilku tygodniami ten zbrodniarz wojenny otrzymał od bostońskiego ministerstwa wojny zasądzenie zbrodni na sumę przeszło 800 tysięcy marek. Dopiero ostatnio, gdy „Kopper” zmarł naturalną śmiercią, pewien urzędnik skarbowy ujawnił, że był to w istocie rzeczy Kallweit.

Egipt odrzuca propozycje angielskie w sprawie Kanatu Sueskiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kairu:

Prasa egipska podaje, że w rokowaniach anglo-egipskich w sprawie ewakuacji wojsk angielskich ze strefy Kanatu Sueskiego nie osiągnięto żadnych postępów.

Anglicy wysunęli szereg propozycji, jednakże — jak stwierdza dziennik „Al-Ahram” — propozycje te zostały odrzucone, ponieważ Egipt żąda bezwarunkowej ewakuacji oraz nielimitowanej rokowań w sposób pośredni czy bezpośredni ze sprawą „dowodstwa środkowego Wschodu”.

Amnestia w Czechosłowackiej Republice Ludowej

PRAGA (PAP). Prasa czechosłowacka opublikowała dekret prezydenta CSR i rządu o amnestii.

Jedność narodu czechosłowackiego — głosi dekret — i jego bezgraniczna wierność Republice jest gwarancją, że podstawy budownictwa państwowego i społeczne w Czechosłowacji jeszcze bardziej się uzmocnią, jeśli osobom, które naruszyły prawo, umorzony zostanie ich status obywateli. Władze państwa wzywają do wzięcia się do twórczej pracy całego narodu.

zającym na pozabawienie wolności za przestępstwa kryminalne, zmniejsza się karę o 1/3, jednakże nie mniej niż o 1 rok, — osobom skazanym na karę więzienia do roku lub niepełnoletnim, skazanym na 2 lata, całkowicie darowuje się karę. Całkowitą amnestią objęte zostają kobiety ciężarne oraz kobiety mające dzieci w wieku do lat 10 i pozabawione wolności na 2 lata lub więcej, jeśli pozostało im do odbycia kary nie więcej niż 2 lata. Umorzają się postępowanie w sprawach, za które ustawa przewi-

duje karę do 2 lat więzienia. Osobom skazanym na więzienie dożywczo zmniejsza się karę do 20 lat więzienia. Zwalniamy się ciężko chorzy, a także mężczyźni w wieku ponad 60 lat i kobiety w wieku ponad 55 lat. Amnestia rozciąga się na osoby skazane na kary pieniężne do 30 tys. koron.

Amnestii nie podlegają osoby skazane za działalność antypaństwową, za grabież i niszczenie mienia państwowego, za propagandę wojenną.

Kupcząc religią i autorytetem kościoła... Stocznicy realizują zobowiązania wykonali z nadwyżką plan kwietniowy

Nadużywanie uczuć religijnych ludzi wierzących, traktowanie autorytetu kościoła i spraw wiary jako dogodnego oręża w walce politycznej i jako monety wymiennej w targach o zyski i przywileje — to dla reakcyjnych dostojników kościelnych nie pierwsza. Faktów, świadczących o tym, dość jest i w Polsce, i w innych krajach.

Nikt już wymazać nie zdoła z kart historii tych przykładów, którzy dostarczyli np. episkopat nie miecki: popierał on gorliwie hitlerystów, właśnie grając na uczuciach religijnych katolickiej ludności Rzeszy. Wystarczy przytoczyć spośród wielu, wielu dokumentów ten jeden tekst modlitwy, którą biskupi niemieccy zlecieli odczytywać w kościołach po sumie w październiku 1939 r. a więc już po zwycięskim napadzie Hitlera na Polskę:

„Spraw, by rząd ojczyzny naszej był świetnym odbiciem Twego kierownictwa. Błogosław szczególnie wodzowi naszemu i kanclerzowi Rzeszy we wszystkich zadaniach, jakie są mu postawione.

Spraw, byśmy wszyscy pod jego przewodnictwem, w oddaniu się narodowi i ojczyźnie, widzieli swoje święte zadanie, byśmy przez postuszeństwo i wierność na wieczną ojczyznę zasłużyli w państwie Twój świętości i pokój. Amen.“

Episkopat niemiecki działał, oczywiście, zgodnie z poleceniami Watykanu.

Wszystkich, którzy handluje uczuciami religijnymi prostych ludzi, przesłonięta bodaj franklistowska Hiszpania, państwo, które cieszy się specjalną miłością Watykanu. Prasa madrycka już w kilka dni po śmierci najohydniejszego w historii zbrodniarza pisała, co następuje:

„Adolf Hitler, syn kościoła katolickiego, umarł, broniąc chrześcijaństwa. Nad śmiertelnymi szczałkami woda unosi się jednak jego zwycięski duch. Obok palmy męczennictwa Bóg przelał Hitlerowi laury. Nadejdzie chwila, w której świat pojmie głęboko mistyczny znaczenie jego śmierci i po zwoli jej zatruć nad ludzkością.“ (Madrycki dziennik „Informaciones“ z dnia 2 maja 1945 r.)

Czy po wojnie, po klęsce hitlerystów zmieniło się wiele? Zmieniło się tyle tylko, że Watykan i posłuszni mu biskupi w różnych krajach stawiają przede wszystkim na imperializm amerykański i skupione wokół niego ośrodki wojny i grabieży, ale czynią to w taki sam sposób: kupcząc religią i autorytetem kościoła.

Warto przypomnieć ową osławioną groźbę ekskomunikacji watykańskiej, którą Pius XII — darownie przesłał — próbował strącić miliony postępowych katolików, co szli razem i idą razem z komunistami w walce przeciw kapitalistycznemu światu wojny, w zwyciężu i bezrobociu. Było to szczególnie jaszkrawe nadużycie religii dla celów politycznych — dla celów imperializmu.

Nie od rzeczy będzie również zacytować amerykańskiego kardynała Spellmana czy nowojorskiego biskupa Mac Donella, którzy znowu Bogiem się posługując, podsycają wojnę w Korei w interesie fabrykantów broni. Pierwszy purpurat mówił do żołnierzy

morderców dzieci koreańskich: „Wy jesteście zbrojnym ramięm praw boskich i ludzkich.“

Drugi z nich — ów Mac Donell — tak nauczał:

„Zdarzają się rodzice zasmuceni, zaniepokojeni, czy rozgoryczeni dlatego, że ich synowie przebywają w Korei. Inni buntują się dlatego, że stracili tam swoich najbliższych. Nie maż racy. Ich dzieciom nie grozi większe niebezpieczeństwo, niż gdyby przebywali w Nowym Jorku, gdzie są narażone na wypadki samochodowe. Mogłoby się utopić w Jones Beach, lub nabawić się paraliżu dziesięć. Ich śmierć w Nowym Jorku, byłaby nieużyteczna. W Korei natomiast dokonują czynów, które podobają się Bogu, a więc zapewnijają sobie drogę do nieba, co niepełnie byłoby zagwarantowane, gdyby padli ofiarą w wypadku samochodowym.“

„Podobają się Bogu...“ — mówi biskup — prokurent bankierów i fabrykantów broni o takich czynach, jak palenie miast i wsi, jak mordowanie setek tysięcy cywilnej ludności.

Gdy zajrzymy do spraw polskich, niemało znajdziemy fakłów, świadczących o jaszkrawej sprzeczności między wzniosłym hierarchicznym słowem w ustach dostojników kościelnych a ich postępowaniem, ich prawdziwymi celami działania.

Główna w latach trzydziestych sprawa reformy prawa małżeńskiego w Polsce — i w związku z tym wydany list episkopatu. Grupa prawników z prof. Lubońskiego na czele (prawników burżuazyjnych, dalekich, oczywiście, od wszelkiej rewolucyjności) opracowała projekt reformowania i skodyfikowania niesłychanie zacofanego i niejednolitego wówczas prawa małżeńskiego w Polsce. Chodziło o wprowadzenie — obok ślubów kościelnych — ślubów cywilnych, istniejących od lat w całej niemal Europie, a także w tej części Polski, która stanowiła dawniej zabór pruski. Projekt ów stwarzał również możliwość uzyskania — zresztą tylko w wypadkach koniecznych — rozvodu, co także od dawna w całej niemal Europie było sprawą zatłwioną.

Cóż za gwałt i rumor podniósł wówczas wysoki kler z episkopatem na czele. Jakimż karami nie bieskami grożono wtedy owym profesorowi — prawnikom! Episkopat ogłosił z Częstochowy specjalny list pasterski, podpisany przez 25 biskupów, którzy — posuchajcie! — jakich to słów używali dla obrony swojego monopolu na śluby i... unieważnianie małżeństw:

„Zamierzone prawo jest sprzeczne z prawem bożym. Zamierzone prawo grozi ożycie nie śmiertelną zarzą duchową i ostateczną klęską! Oby zaległa ziemia nasza! co nie daj Boże!“

„Śmiertelną zarzą i ostateczną klęską“ episkopat nazwał w r. 1932 projekt prawa, które istniało od dawna w cywilizowanych państwach. Ale gdy w r. 1933 przyszedł do władzy w Niemczech hitlerysty i nad Polską za wisła rzeczywista groźba klęski, wówczas episkopat polski nie ostrzegł, że „oby zaległa ziemia nasza“. Przeciwnie, był w Polsce tacy dostojnicy kościelni, którzy cieszili się wraz z sanacją,

że „zdrowie moralne“ i „porządek“ zapanowały w Rzeszy.

Również z kregu spraw polskich dostarczył nam niedawno innego przykładu zachodni i emigracyjny fabrykanci oszczerstw, którzy puścili w świat wiadomość o śmierci biskupa Adamskiego. Wiadomość była wyssana z brudnego palca, ale przed mikrofonami „Freies Europa“ i innych podobnych „głosów“ staneli od razu reakcyjni pracownicy i — znowu ileż wzniosłych słów o Bogu, wierze i świętym poczeniu popłynęło w eter! Mnieżwał biskup Adamski żyje, radio watykańskie i „Osservatore Romano“ widziały się zmuszone sprostać potęgę biskupowi to już zbyt ordynarnie sfałszowane kłamstwo. Ale kompromitacja kupczących wzniosłym towarem pozostała kompromitacją.

Teraz idzie nowa w Polskę wierzona kampania, której organizatorzy znowu cynicznie nadużywają religii i kościoła dla brudnych celów politycznych i znowu uczucia ludzi wierzących traktują jako narzędzie sposobne do szkolenia naszemu krajowi.

Watykańscy gracze polityczni wygrzebał niedawno w archiwach (a może ktoś inny im to podsunął?), że w r. b. upłynęło 700 lat od kanonizacji św. Stanisława Szczepanowskiego.

Wprawdzie polskie badania historyczne, a przede wszystkim prace prof. Tadeusza Wojciechowskiego, autora „Szkiców historycznych“, wykazały, że biskup Szczepanowski spiskował przeciw królów Bolesławowi Śmiałemu, został osądzony i za zdradę ukarany śmiercią. Wprawdzie usunęli Bolesława Śmiałego było celem ówczesnej polityki cesarstwa niemieckiego i walka Szczepanowskiego z królem polskim miała polityczny charakter. Ale oczywiście, prawda historyczna nie obchodzi watykańskich dostojników.

Fomyśleli: św. Stanisław — to w opinii wielu ludzi, nie znających prawdy historycznej, biskup-męczennik, w dodatku biskup krakowski, a więc coś za okazja do wzorowanej na amerykańskiej super-reklamie wielkiej kampanii o „męczennictwie kościoła“ w Polsce Ludowej w ogóle, a biskupów krakowskich w szczególności. Oczywiście, wszelkiego rodzaju tuby radiowe imperialistycznej propagandy, od dawna cierpiące na brak „odpowiedniego materiału“, otworzyły szeroko swoje programy dla świętego pomysłu. Stawił się arcybiskup Gawlina, swego czasu mąż zaufania sanacji i ozonu, dziś — Andersa, i ogłosił oświadczenie. Zabrała się do roboty grupa reakcyjnych księży, przebywających na emigracji. W sukcesie zbrojnym dziełu, pokropionemu święconą wodą, ruszyły różne koterie „londyńczyków“, „ichnie“, „rady narodowe“, „rady“, „prezydenty“, a wśród nich nie zabrakło masonów i cyników, którym wszystko, prócz własnej kieszeni, jest obojętne.

Wydano odezwę, w których o św. Stanisławie było tylko kilka słów na początku, a potem — całe potoki starych i nowych kłamstw o rzekomych przesładowaniu religii w Polsce. Nie zawahano się przed nadużyciem dla brudnej kampanii politycznej miejsce kultu i obrzędów religijnych: organizowano msze św. w

różnych skupiskach emigracji polskiej i wzywano wierzących do zbiorowego przystępowania do komunii św.

Ta impreza nawet na zachodzie wzbudziła zastrzeżenia i wywołała niesmak, ale fakt faktem, że znowu jesteśmy świadkami posługiwania się religią i uczuciami ludzi wierzących jako narzędziem antypolskiej kampanii politycznej. Fakt faktem, że arcybiskup Gawlina i księża emigranci odegrali w niej szczególną aktywną rolę. Znajac struktur organizacyjną i zasady hierarchii kościelnej, należy wątpić, aby duchowni brali udział w owej kampanii wbrew woli kierownictwa episkopatu polskiego z ks. prymaem na czele. Tym bardziej nasuwa się takie przypuszczenie, że kierownicy kościoła w Polsce nie zaprotęstowali przeciw tak jaszkrawemu na dużywaniu religii przez podległych im duchownych, nie oświadczyli, że tego rodzaju postępowanie uważają za potępienia godne. Nie oświadczyli, że arcybiskup Gawlina i grupka księży emigrantów nie mają prawa występować w imieniu duchowieństwa polskiego.

Przećniw, jak słychać, podejmowane są w kraju próby nadania obchodom ku czci św. Stanisława Szczepanowskiego szczególnego i niedwuznacznego splendoru. Są widać tacy, którzy by chcieli brudną kampanię antypaństwową przeprowadzić również w Polsce — w tych samych religijnych ramach.

W Polsce państwo stoi na gruncie wolności sumienia i wyznania, zasady tej przestrzega, a zgodnie z Konstytucją karze nadużywanie wolności religii dla celów godzących w dobro Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ogromna większość księży, po polsku myślących i czujących, oraz miliony ludzi wierzących w Polsce oburzają się na kupczenie religią dla atakowania ich ojczyzny, ich państwa. Pragną oni widzieć w kościele organizację, która poświęca się swoim religijnym zadaniom, a nie stanowi ośrodka kłopotów politycznych przeciw ustrojowi ludowemu i władzy państwowej. W naszym kraju ogromna większość katolików — to są ludzie pracy, którzy swą wierność dla ludowej ojczyzny dokumentują codziennym trudem, a szczególnie mocno ją zmanifestowali wraz z całym narodem w pięknym tegorocznym dniu pierwszomajowym. Ludzie pracy — zarówno wierzący jak niewierzący — nie dopuszczają do nadużywania w Polsce religii w imię interesów obcych kapitalistów czy rodzimych ex-kapitalistów.

(Fragmenty artykułu, zamieszczonego w „Zyciu Warszawskim“)

*) Joh. Merfeld „Bischoefe und Hakenkreuz“ (Biskupi i krzyż hitlerowski) — „Neuer Vorwaerts“ z dn. 13. 8. 1939.

Zaloga Stoczni im. Komuny Pańskiej w Gdyni wykonała plan kwietniowy w 104,8 proc., a Stocznia Północna w 104 proc.

Przekroczenie planu zapewniło stoczniom m. in. realizację długookresowych zobowiązań produkcyjnych i warty pierwszomajowe, których i warty święto klasy robotniczej, stocznicy zwiększyli swój wysiłek w walce o plan.

W dalszym ciągu z poszczególnych wydziałów Stoczni im. Komuny Pańskiej w Gdyni nadchozą meldunki o realizacji podległych krótko i długookresowych zobowiązań produkcyjnych.

Brigada Hęcki z wydziału montażu maszyn zrealizowała już swoje zobowiązania, które polegały na skróceniu czasu ustawiania silnika głównego na jednostce.

W ostatnich dniach zostały również wykonane zobowiązania bratysławskiej i Rolbieckiego z wydziału remontu maszyn.

Pomyślnie realizują swój czyn produkcyjny brigady Tobisa i Potrykusa z wydziału remontu maszyn. Pracownicy tych zespołów postanowili skrócić termin remontu maszyni głównej na jednostce o 18 dni. W tej chwili zobowiązanie zrealizowane w 95 proc. (zb)

Przemówienie sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba

(Dokończenie ze str. 1)

KPP, PPR, jak lud polski dzięki braterskiej pomocy wielkiego narodu rosyjskiego zrzucił jarzmo obcej okupacji i rodzimych wyzyskaczy. Jak dziś pod kierownictwem PZPR, pod przewodnictwem Towarzystwa Bolesława Bieruta, wiernego ucznia Stalina, buduje nowe, wolne, szczęśliwe, socjalistyczne życie w oparciu o niemiętne nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina.

Markszizm-leninizm to największy przełom w dziejach nauki, a zwycięska realizacja idei marksizmu-leninizmu, zwycięstwo wielkiej rewolucji proletariackiej — to największy przełom w całej historii ludzkości.

Cóż może przeciwstawić gnijący i gnący świat imperializmu naszej twórczej marksistowskiej nauce i naszemu twórczemu, pokolowemu budownictwu?

Rozkład, zamęt i zuchorstwo panuje wśród skłóconych ideologów, slugusów i chwalców mopol imperialistycznych, którzy jednoczą się tylko w nienawiści i niewybrednych oszczerstwach miotanych na komunizm.

Daremne jednak są wysiłki za wodochy oszczerców z Wall-Street czy z Watykanu, spod znaku okrytego łrwia i błotem dolara czy funta, bezładnie są próby zahamowania biegu historii podejmowanej przez waszyngtońskich, belgradzkich, czy adenauerowskich naśladowców Hitlera i Himmlera.

Markszizm-leninizm stał się nie zachwiana potęgą, świadczy o tym gigantyczny zasięg budownictwa komunistycznego w ZSRR i zwycięskie budownictwo socjalistyczne w krajach demokracji ludowej, świadczy o tym choćby ostatnie sukcesy wyborcze komunistów w zmarshallizowanej Francji i nie gansnąy ani na chwilę plomien rewolucyjnej walki wyzwoleniec w ujarzmionych przez imperializm krajach zależnych i kolonialnych, świadczy o tym wspaniałe bojowy przebieg demonstracji 1-majowych i niezrównany rozmach ogarniającego wszystkie narody potężnego ruchu obronów pokoju.

Nie ma żadnych wątpliwości, do kogo należy przyszłość!

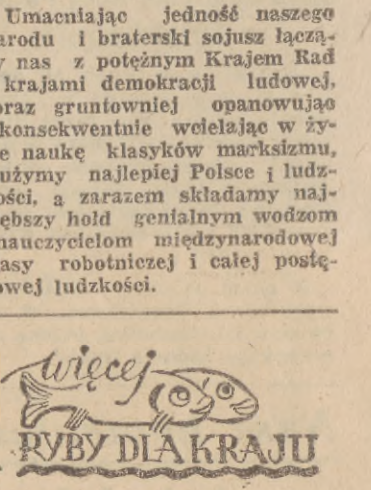
My marksisci, podobnie jak wszyscy ludzie pracy jesteśmy za pokojowym współżyciem państw o różnych systemach społecznych, bo chcemy zaościć ludzkość potwornych strat i cierpień związanych z wojną, jesteśmy za pokojowym współżyciem,

bo wierzymy niezachwianie w słuszność naszej sprawy i wiemy, że przyszłość należy do nas, do ludu pracującego, do obozu Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Studujemy i nadal coraz uporczywiej, coraz głębiej będziemy studiowali naukę Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, aby coraz skuteczniej walczyć o pokój i postęp, coraz lepiej demaskować i izolować imperialistycznych podżegaczy wojennych, uciążliwych i rozszerzających rewolucyjnie zdobycze ludu pracującego, nieugięte kontynuować nasz marsz ku socjalizmowi i komunizmowi.

Wystawa, którą dziś otwieramy, niewątpliwie będzie służyć dalszej popularyzacji nauki Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, będzie tysiącom zwleczących przypominać doniosłe zadania nasze na froncie walki ideologicznej, które na VIII Plenum KC PZPR jasno sformułował i postawił przed całą Partią Towarzysz Bierut.

Umocniając jedność naszego narodu i braterski sojusz łączący nas z potężnym Krajem Rad i krajami demokracji ludowej, coraz gruntownie opanowując i konsekwentnie wleając w życie naukę klasyków marksizmu, służyć najlepiej Polsce i ludzkości, a zarazem składamy najgłębszy hołd genialnym wodzom i nauczycielom międzynarodowej klasy robotniczej i całej postępowej ludzkości.



Rybaczy słabo wykonali plan w kwietniu

Realizacja miesięcznych planów połowów w przedsiębiorstwach rybackich nadal przebiega słabo. Nasi rybaczy morscy stanowią co za mało jeszcze poświęcają uwagi sprawie terminowego i rytmicznego wykonywania operacyjnych planów połowu. A przecież tym właśnie każdy rybak powinien żyć, to go powinno najbardziej interesować.

Oczywiście, wina za ten stan rzeczy spada tutaj również na aparat polityczny przedsiębiorstw rybackich, którego podstawowym obowiązkiem jest poprzez pracę polityczną — uświadamiającą zwrócić uwagę wszystkich rybaków na korzyści dla państwa i dla nich samych, wypływające ze sfałsz, terminowej realizacji planów.

„Jedność Rybaka“ wykonała plan za kwiecień zaledwie w 71,4 proc. Tylko 3 kutry wykonały kwietniowy plan połowów: „Leb 11“ z szyprem Stanisławem Bukowskim — 109,1 proc. planu, „Gdy 167“ z szyprem Ludwikiem Konkolem — 105,3 proc. planu, i „Gdy 118“ z szyprem Józefem Ofiarą — 101,5 proc. planu.

Słabo również wypadła realizacja ilościowego planu kwietniowego u rybaków indywidualnych, którzy wykonali — według nieoficjalnych obliczeń — w około 60 proc. Kilka załóg indywidualnych osiągnęło dobre wyniki w realizacji planu za kwiecień. Są to: „Gdy 42“ z szyp. Mikolajem Nahańskim — 220,8 proc. planu, „Gdy 11“ z szyp. Janem Kassem — 203,3 proc., „Gdy 51“ z szyp. Franciszkiem Mędyką — 151 proc., „Gdy 69“ z szyp. Bolesławem Konkolem — 150,7 proc., „Gdy 4“ z szyp. Józefem Szajbą — 146,2 proc., „Gdy 44“ z szyp. Hermanem Krugerem — 137 proc., „Gdy 96“ z szyp. Janem Gabryszakiem — 119,6 proc., „Gdy 20“ z szyp. Zygfrydem Kruskim — 114,6 proc. planu.

List z Nowej Huty

Na budowach miejskich

Szybka „piątka“, tramwaj łączący Nową Hutę z Krakowem trasą Rondo — Kombinat, z łatwością prześciga pociąg towarowy, posuwający się w tym samym kierunku po równoległych szynach. Mija lotnisko, z którego startuje właśnie lśniący w słońcu samolot, przystaje przed kompleksem nowoczesnych zabudowań Wytwórni Tytoniu w Czynach i już dobiega do miasta Nowa Huta.

Wysiada tu prawie połowa pasażerów trzech wagonów kolejki elektrycznej. Reszta jedzie dalej, do ostatniego przystanku u wrót olbrzymiego Kombinatu.

Oto piękne sklepy emhadowskie, mięsne, bary mleczne i punkty usługowe. Wszędzie pełno kupujących. W sklepach spożywczych półki uginają się od towarów i ruch w całej pełni.

MIASTO LUDZI ZDROWYCH I SILNYCH

Nad blyszczącymi szybami wystaw ciągną się długie rzędy okien dwóch, trzech i więcej pięter. We wszystkich firanki, kwiaty, znak, że pierwsi mieszkańcy

nowego miasta zadomowili się już całkowicie. Między blokami zielenie, które pokryła już świeża trawa. I dużo wesoło bawiących się dzieci. Kiedy idzie się ulicami i brukowanymi przejściami mi wiodącymi pośród bloków mieszkalnych, wszędzie można spotkać ich gromadki. A wszystkie roześmiane i dobrze wyglądające. Pełne powietrza i słońca przestrzenie między domami, zielenie, a przede wszystkim jasne, czyste mieszkania, to gwarancja, że najmłodsze pokolenie nowohutniskich wyrosnie na zdrowych, silnych ludzi.

Pełno też na ulicach młodzieży, wracającej z pracy. Im niżej chylimy się słońcu ku zachodowi, tym bardziej zaludnia się miasto. Robi się jeszcze zakupy na następny dzień, idzie się do kina lub do teatru, który dość często odwiedzają zespoły krakowskich Teatrów Dramatycznych.

Statystycznie w niedalekiej przyszłości miasto zakwita wiosną, widoczną już w rozrastających się krzewach ozdobnych. Białe i różowe ściany budynków, czerwieni jeszcze nie otynkowanych nowych bloków wraz z jasnymi pasmami chodników i jezdni tworzą gamę barw bogatszą i żywszą od koloru starego Krakowa.

Jest co oglądać tej wiosny w Nowej Hucie. W r. 1952 sześć

osiedli już istniejących rozbudowało się jeszcze bardziej. W każdym przybyły nowe ulice, domy, punkty usługowe, budynki socjalne. Tam, gdzie w zeszłym roku brnęło się jeszcze przez błoto, dziś stoi dom. A na zakręcie, gdzie do niedawna widniała tylko tablica orientacyjna, wyrósł cały blok ze sklepami na dole. Nie warto nawet szukać zeszłorocznych ścieżek, bo miejsce ich zajęły ulice. Osiedla A - Północ i A - Południe wybudowane są w całości.

SOCJALISTYCZNA W TREŚCI, NARODOWA W FORMIE

Większość bloków nie ma pełnego wykończenia elewacji. Stały wzrost zapotrzebowania na nowe izby mieszkalne, dalsze budynki socjalne i punkty usługowe zmusza do prowadzenia następnych budów, by oddać je jak najprędzej do użytku nowym przybyszom. Ostateczne przyzdobiecie pięknych gmachów trzeba odłożyć do chwili, kiedy budowniczowie będą mogli sobie pozwolić, że najbardziej palące potrzeby mieszkaniowe zostaną zaspokojone.

Pierwszym w naszym kraju socjalistycznym miastem jest próba stworzenia takiego osiedla miejskiego, które w pełni odpowiadać będzie nowemu oby

Watolowi Polski Ludowej. Dla tego każdy projekt, każde rozwiązanie urbanistyczne w Nowej Hucie jest wynikiem nowej, twórczej myśli naszych inżynierów, korzystających przede wszystkim z doświadczeń Związku Radzieckiego w zakresie nowoczesnego budownictwa.

Zadanie to bynajmniej nie jest proste. Nowa Huta musi mieć swój własny styl architektoniczny, zgodny z założeniami socjalistycznej architektury i równocześnie zgodny z narodową formą, której wiele pięknych elementów łączy w sobie zabytkowy Kraków. Powstające miasto socjalistyczne musi stać się pomostem między starymi budowlami krakowskimi i gigantycznymi, nowoczesnymi zabudowaniami Kombinatu, symbolizującymi w całości zespół miejskiego kontrast przeszłości z teraźniejszością i przyszłością. Nie też dziwnego, że najwięcej zainteresowania budzą obecnie pytania, jakie będzie środowisko Nowej Huty, w którym niewątpliwie najwyraźniej zaznacza się cechy stylu całego miasta. Jaki będzie plac centralny, na którym rozpocznie pracę? Napiszemy o tym w następnej naszej korespondencji z słońcem Nowej Huty.

Najlepsi w kraju

Po podsumowaniu wyników nowych form współzawodnictwa w I kwartale br. w resorcie Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli, budowniczości Gdańska i tym razem nie zawiedli, zdobywając kilka pierwszych miejsc, jako najlepsi w kraju. Oto oni:



Ten robotnik pracujący przy siłarni, to JAN KIERSZNIKOWICZ — zbrojarz z ZB Główne Miasto ZBM w Gdańsku, osiągający 306 proc. normy przy bezusterkowym wykonywaniu robót.



Trzeba mieć duże poczucie piękna i zręczne ręce, by z kamienia wyrzucić kwiaty, które ozdobią kamieniczki starego Gdańska. Potrafi to AMBROŻY KRUSZEWSKI, ka mieniarz, osiągający przeciętnie 390 proc. normy, łącząc szybkość pracy z jej wysoką jakością.



By dobrze, szczerze i gładko polożyć posadzkę, trzeba być dobrym fachowcem. Jest nim SYMEON ZUCCHET, który przy dobrej jakości pracy osiąga przeciętnie 437 proc. normy.

Koncert w Sopocie

Dzisiaj, 6 bm. o godz. 19 w sali koncertowej Grand Hotelu w Sopocie odbędzie się koncert, w którym wezmą udział: Maria Bielicka (śpiew), Zofia Korzywo (recytacja i zapowiedzi), Wacław Wronowski — popularna Wawa (humor), Zbigniew Kurtycz (piosenki), Henryk Zacharek (wirtuoz na ksyfonie) i Krzysztof Bien (akompaniament).

W programie muzyka Bizeta, Duna-Jewskiego, Swatonia, Szpilmana, Słowiana - Siedzia i in. Teksty napisali: J. Brzechwa, T. Chrzanowski, K. J. Galeski, J. Jurandot, Z. Kępczyński, J. Minkiewicz, J. Prutkowski, J. Tuwim i Włech.

Wystawa prac amatorów - plastyków

Dzisiaj o godz. 16 w sali „Domu Drukarza” (Gdańsk, ul. Garnceńska 18/20) zostanie otwarta III Wojewódzka Wystawa Amatorów Plastyków, organizowana przez Wydział Kulturalno - Oświatowy ORZZ.

Z okazji Dni Oświaty, Książki i Prasy

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Sopocie przy ul. Rokosowskiego 41 zaprasza w dniu 7 maja o godzinie 19 na prelekcje o wielkim poacie chrześcijaństwa w Kiv Jyan, Prelekcję wygłosi Władysław Szremo

Dotychczasowe wyniki wiosennych porządków

Rozpoczął się drugi miesiąc wiosennej akcji sanitarnej - porządkowej. W „generalnych porządkach” wzięli udział całe społeczeństwo. Dzieci w szkołach, młodzież w urzędach, czystości swoich klas, Komitety Blokowe dbają o wygląd klatki schodowej, piwnic, podwórka. Pracownicy MPO uwijają się, by oczyścić ze śmieci ulice i parki.

Jak nas informuje kierownik działu sanitarnego Wydziału Zdrowia Prezydium MRN w Gdańsku dr Dworak, dotychczas najlepsze osiągnięcia w akcji sanitarnej - porządkowej notują: Oliwa i Gdańsk - śródmieście. Uporządkowano tam większość ulic i placów, założono nowe zieleńce i trawniki.

Na specjalne wyróżnienie zasługują przewodniczący komitetu dzielnicowego w Oliwie ob. Wyganowski. Dzięki jego ofiarnej pracy komitety blokowe w 100 proc. wywiązały się ze swoich zadań. 19 bloków mieszkalnych pochwalili się wzorowo uprzątniętymi strychami, podwórkami, piwnicami. Dozorcy MZBM nr 3 uporządkowali zaniedbany plac przy ul. Pomorskiej w Jelitkowie. Dozorcy MZBM nr 1 oczyścili ogółem 930 tys. metrów kw. ulic, a lokatorzy 1.860 tys. m kw. podwórka, strychów i piwnic.

Przy komitetach blokowych powstały komisje kontrolne, które sprawdzają stan sanitarny poszczególnych domów.

Pracownicy MPO w Gdańsku w ciągu kwietnia wywieźli 17.220 m sześć. śmieci. Miejskie Przedsiębiorstwo Rozbiórkowo - Porządkowe uporządkowało już gruzowisko przy ul. Lastadia. Obecnie porządkuje teren Targu Drzewnego, Wiaźowej, Hübnera, Kotwiczników i Długiego Targu.

Spółdzielnia Inwalidów „Przedownik” odświeżyła wszystkie swoje kioski, wyposażając je jednocześnie w spłuwaczki, ręczniki, szczotki itp.

Pod względem czystości wyróżniają się sklepy: PSS nr 91 przy ul. Żuławskiej 101, PSS nr 23 p. ul. Jedności Robotniczej 46, PSS nr 133 przy Elbląskiej 86, PSS nr 6 przy Grobli Angielskiej, MHD nr 9 przy Grunwaldzkiej 63,

MHD nr 72 przy Kochanowskiej 78, MHM nr 9 przy Grunwaldzkiej 63 oraz MHM nr 56 przy Młocickiej 25.

Z zakładów żywnościowych - porządkowej należy odpowiednio wypracować higienę restauracji „Współczesna” przy ul. Grunwaldzkiej 63 oraz stołówkę PSS nr 1 przy Al. Rokosowskiej 43.

Duży wkład pracy w rozpropagowanie akcji porządkowej wśród mieszkańców Gdańska włożył Zarząd Oddziału Miejskiego PCK. Zorganizowano 95 konkursów czyściwości, 634 pogadanki i 4 odczyty w hotelach robotniczych.

Lecz nie wszystkie jeszcze zakłady pracy, przedsiębiorstwa, instytucje i placówki handlowe włączyły się do wiosennej akcji porządkowej. Startami śmieci i odpadków okolonie są budynki fabryki pasmanterii w Stogach. Brudno jest w sklepie PSS nr 24 przy ul. Przetocznej 30, Kierownik sklepu PSS nr 70 w Stogach przy ul. Falk-Polonusa również nie zwraca uwagi na wygląd estetyczny swojej placówki. Odpychający wygląd ma wnętrze sklepu PSS nr 38 przy ul. Sobieskiego 20. Nie grzeszy czystością i sklep nabiawowy Okr. Przetocznego i sklep Mięsnych nr 14 przy ul. Długiej.

Wszystkim opieszłym zakładom pracy i placówkom handlowym przypominamy o uchwale Prezydium Rządu z 11 kwietnia 1953 w sprawie wiosennej akcji sanitarnej - porządkowej („Morditor” z dnia 24 kwietnia 1953). Nie przestrzegających uchwaly nie ominą surowe sankcje karnie. (h. j.)

Wygawki Wybrzeża

Rano tłok, wieczorem pustki

Jedną z bolączek naszej kolei elektrycznej jest niewłaściwy jeździec rozkład jazdy pociągów i ich skład od przypadku do przypadku zmniejszany lub zwiększany w różnych porach dnia.

I tak np. po godzinie 8 rano co pół godziny kursują pociągi 2-wagonowe. Wieczorem natomiast, kiedy pociąg zwykle świeci pustkami, pociągi kursują co 15 minut i posiadają w swym składzie 4, a czasem i więcej wagonów. Między godziną 8 rano a 12 w pociągach, zdążających z Sopotu do Gdańska, jest taki tłok, że z trudem można wejść do wagonu.

Apelujemy do DOKP, aby rozważyła tę sprawę i mając na uwadze wygodę pasażerów dokonała zmian zarówno w rozkładzie jazdy, jak i w składzie poszczególnych pociągów. (cz)

U nich jeszcze zima

Wiadomo, że z nadejściem ciepłych dni zwiększa się popyt na napoje chłodzące. Budki z piwem, wodą sodową i lemoniadą obłożone są najbardziej w dni świąteczne.

W ub. niedzielę w Gdyni już w południe dobrze trzeba było się nachodzić, żeby zdobyć gdzieś upragnioną (zwykle ostatnią) butelkę piwa. Kioskarze tłumaczą się, że zwiększyli zapotrzebowanie.

I tym razem nie zawiedli



Nie jest łatwo malować „świetliki” wysoko nad głową. Ale Czesław Korbut ma już dużą wprawę, skoro potrafi pracować z wydajnością 377 proc. normy i zdobyć I miejsce w Polsce jako malarz.

Budowniczość Gdańska * * * * * jest coraz bardziej popularną w całym kraju. Bowiem oprócz Jana Kiersznikowicza, Czesława Korbuta, Ambrożego Kruszeńskiego, Symeona Zucheta - zdobywców I miejsce w Polsce w wyniku współzawodnictwa w resorcie Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli, Brunon Muller - sztukator (315 proc. normy) i Tadeusz Niżański - szklarz (244 proc.) zajęli II miejsca. Ponadto cała brygada zbrojarska Jana Kiersznikowicza uzyskała II miejsce, a brygada dekarcka Franciszka Prochny i transportowa Jana Koźmickiego III miejsce. Indywidualnie III miejsce zdobył betoniarz Jan Sadowski (319 proc. normy) i instalator elektryk Henryk Lewandowski (248 proc. normy).

Powstało Zrzeszenie Organistów w naszym województwie

Ostatnio w lokalu „Caritas” w Gdańsku odbyło się pierwsze posiedzenie organizacyjne organistów Wybrzeża, na którym obecny był generalny sekretarz Zrzeszenia Organistów ob. Hobot z Wrocławia.

Na posiedzeniu tym ob. Hobot wygłosił referat, w którym omówił znaczenie i działalność Zrzeszenia Organistów.

Były wypadki - stwierdził m. in. mówca - wykorzystywania przez niektórych księży organistów. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej nasze państwo troszczy się o każdego obywatela - robotnika, chłopca i inteligenta pracującego. Przy dobrych chęciach każdy z nas może stać się wartościowym obywatelem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Mając na względzie troskę, jaką otacza nas władza ludowa, powinniśmy się starać nie zawieść zaufania, jakim obdarzyło nas państwo ludowe.

W ożywionej dyskusji, która rozwinęła się po wygłoszeniu referatu, zabierali głos ob. ob. Alojzy Lubiniecki z Brzeźna, Belczewski z Sianek, Wróblewski w Gdańsku, Cymański z Nowego Stawu, Michałowski z Matw Wielkich, Jan Ossowski z Pogódek, Czesław Kowalczyk z Gdańska, Bolesław Byczkowski z Grabowa, Aleksy Bukowski z Chmielna i inni.

Mówili oni m. in. o tym, że nie wszyscy korzystali dotychczas ze swoich praw, przysługujących ludziom pracy w Polsce Ludowej, że wielu nie mogło wykorzystać w ciągu lat służenie na leżącym się im urlopie, nie otrzymywali pełnego uposażenia za pracę. Niektórzy, jak organista Ossowski, zostali zwolnieni z pracy za to tylko, że odważyli się prosić o urlop.

Zebrań na posiedzeniu organizacyjnym organistów Wybrzeża wzięli jednogłośnie udział Stowa-

zrzeszenia Organistów w naszym województwie, do którego weszli: Bronisław Wróblewski - prezes, Józef Belczewski - sekretarz, Alojzy Lubiniecki - zastępca sekretarza oraz Tadeusz Cymański i Izidor Kosecki - członkowie zarządu.

Do komisji rewizyjnej weszli Bolesław Byczkowski i Teodor Kluka.

W szeregach zrzeszenia organistów Wybrzeża będzie łatwiej egzekwować swoje prawa, które im słuszenie się należą. (mp)

Rozwiązanie konkursu „Czy znasz wystawy Muzeum Pomorskiego w Gdańsku?”

- I ZADANIE KONKURSOWE
 1. Krata żelazna Gdańsk, I poł. XVII w.
 2. św. Jerzy z Dworu Artusa w Gdańsku, Hans Brandt 1488.
 3. Puchar Cechu Przewoźników 1727 r.
- II ZADANIE KONKURSOWE
 1. Jan Matejko: Portret damy, Portret męski, Śmierć Leszka Białego.
 2. Józef Chelmoński: Łaka pod lasem.
- III ZADANIE KONKURSOWE
 1. Urbs Gydanyzce 997 r.
 2. Szwabstwo, tokarstwo, ciestolka, kowalstwo itd.
 3. Bizancjum, Italia, Syria, Kijów itd.
 4. Kabałczki skroniowe.
 5. Jajko.
- IV ZADANIE KONKURSOWE
 1. Neptun.
 2. św. Jerzy i św. Reynolds.

Losowanie nagród odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 11 w Muzeum Pomorskim.

O gdańskich zabytkach

Tematem najbliższego, popularnego odczytu w Muzeum Pomorskim w Gdańsku, który wygłosi w dniu 7 bm. (czwartek) o godz. 17.30 mgr St. Kurpiel, będzie omówienie dziejów budowy kościoła Mariackiego oraz nagromadzonych w nim przez setki lat dzieł sztuki. Odczyt ilustrowany będzie licznymi zdjęciami. Wstęp bezpłatny.

Stanisław Zieliński

„Rodacy”

Poza nami referendum i wyborczą gorączką. Spodziewano się po kłesce Mikołajczyka Bóg wie czego. Desant z morza, spadochroniarzy z powietrza; bomby atomowe i zwykłe miały się znów posypać na miasta i wioski. Nic podobnego, jak dotąd, się nie stało. Wolno więc fantazjować: a gdyby demokracja padła w wyborach? Nie wiem, czy masło byłoby tańsze, a kiełbasa lepsza. Zyskalibyśmy z pewnością wojnę domową. Niech pan nie wierzy w owych chłopców, co siatkając nosami wspominają rzewnie dawne pańskie czasy. Chłop oporniej od robotnika idzie za robotą, ale jak już krok postawi, to cofnąć go nie ma ochoty. Robotnik też przedzieł chwyci za karabin, niż da się zepchnąć do przedwojennej roli. Za tem, byłaby wojna. A my, nie mamy zmagazynowanej krwi do jeszcze jednej transfuzji. Nadto, odeszlibyśmy z kwitkiem z Ziemi Odzyskanych. Bez poparcia Związku Radzieckiego nie otrzymamy granicy na Odrze i Nysie.

Czy pan zwrócił uwagę, że na Ziemiach Odzyskanych zwolennicy Mikołajczyka zdobyli tylko jeden mandat? Bodajże w Gdańsku? Kto patrzy bacznie, zobaczy nie tylko dołary, ale i pana Byrnasa, Politykę anglosaską w Niemczech zachodnich zna pan zapewne doskonale. Powiem tyle: liczmy każdego uzbrojonego hitlerowca... Amerykanie i Anglicy postawili już zapewne krzyżyk na Mikołajczyku, ale nie oznacza to ani zawieszenia broni, ani ciszy w lasach. Czeka nas praca nad utrwaleniem ustroju. Odbudowa i budowa. Były dziwaczne pomysły, żeby Oświęcim trwali w pamięci świata milionem krzyżów. Warszawy zaś pozostawić w gruzach, by stała się pomnikiem wielkiej ruiny. Być może. Rzym zzieleniałby z zadróści, lecz cóż przyszoły nam z takiego rozwiązania? Musimy, a raczej wy, bo ja niewiele zdziałam już na świecie, przekazać następnym pokoleniom pomniki z zieleni, pomniki-szpitala, szkoły... Mieszkania z łazienkami i słońcem w jzbach. Incezej, proszę kochanego pana, prawnukowie będą we wstrefie oglądali się w przeszłość. Nie rozumieją też i sensu wytoczonej krwi. Będą ruszali ramionami widząc ułomki ścian, nie wiedząc nawet, kto i komu napisał wapnem c h w a t a.

Pan pyta na kogo głosowałem?

O, przepraszam! Szanujmy tajemność głosowania. Opowiem panu za to o pobycie w majątku Pysowy, gdzie razem z żoną mieszkaliśmy czas jakiś po wyjściu z Warszawy...

Tański odciął się, szarpnięty mocno za ramię. Mężczyzna w kożusku potrząsnął raz jeszcze i cofnął rękę. Pociąg dudnił przemierniejąc noc.

— A, sen zmorzył... Myślałem, że wam słabo, bo głowa zwisa jakby za okno miała ochotę. A teraz trzeba jej pilnować. Maszynista już gwizdże na Miechów. Przeleciał sygnały, widać droga wolna. Ot, jest i stacja. Pokażę się teraz, jaka wypadnie nam podróż dalej. Ja, proszę pana, do Jedrzejowa jadę.

Wysiadło parę kobiet. Zartowały foboty na plecy i podreptały do budynku stacyjnego. Z otwartych drzwi buchała para. Kilkunastu żołnierzy szło, pobrzękując oporządzeniem, w stronę lokomotywy. Śnieg chrzęścił pod butami. Mróz trzymał. Gdzieś poza stacją cicho zdzwonił sianie. Już rozległy się okrzyki „wsiedać, drzwi zamykać!”

— Lecz maszynista zwał, choć dziurny dał znak i konduktor przy ostatnim wozie kołysał podniesioną latarką. W wagonie ludzie chuchali na szyby, przecierali rękawem okno i najwyraźniej na kogoś czy na coś czekali. Naraz drzwi otworzyły się ponownie. Mężczyzna w wojskowym piaszczu i czarnym berecie kuśtykał śpiesznie do pociągu. Schwycono go zwręcznie i wciągnięto do wagonu. „Gobowo! Jazda!” - zawołał któryś z kolejarzy. Pociąg ruszył.

— Co to znaczy? — zapytał Tański swego sąsiada przy oknie. Chłop poprosił o ogień, zaciągnął się i odrzekł z napysem. — Pierwszy raz jedziecie, to nic dziwnego, że nie wiecie. Czekaćcie, posłuchamy, co zaśpiewa.

Co, gdzie, kiedy?

TEATRY
 Teatr Wielki — Gdańsk — „Świeraszek za kominem” — godz. 19.30—22 (dla szkół średnich).
 Teatr Dramatyczny — Gdynia — „Sprawa rodzinna” — godz. 19.30—21.50.
 Teatr Kameralny — Sopot — „Osobliwe zdarzenie”, przedstawienie zamknięte — godz. 16.30.

KINA
 GDANSK — „Przyjaźń” — „S/8 O-228 zaginiona” — godz. 18 i 20.
 WRZESZCZ — „Bałka” — „Trzy opowieści” — godz. 16, 18, 20. „ZMP-owiec” — „Czarodziej Glinka” — godz. 16, 18, 20. NOWY PORT — „1-szy Maja” — „O 6-tej wieczorem po wojnie” — godz. 18, 20. OLIVA — „Defin” — „Kurtywa w Sopocie” — 18, 20.
 Sopot — „Bałtyk” — „Wielka przygoda” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Ponia” — „Trzy opowieści” — godz. 16, 18, 20.
 GDYNIA — „Atlantyk” — „Delegat floty” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana” — „Obrońca życia” — godz. 16, 18, 20. „Warszawa” — „Dwaj żołnierze” — godz. 16, 18, 20. CHYLONIA — „Promień” — „Jutro będzie się tańczyć wszędzie” — godz. 18, 20. GRABOWEK — „Fala” — „Krajoznictwo Wąreki” — godz. 18, 20. ORLOWO — „Nep tun” — „Dolina Śmierci” — g. 18, 20.
 FOTOPLASTIKON, Władysława IV 28 „Normandia - Bretania”.

WEJHEROWO — „Świt” — „Noc nie spodzianek”, „LEBORK” — „Fregata” — „Wielkie polowanie”, PRUSZCZ — „Kraśnik”, „Trzy opowieści”, „Puck” — „Mewa” — „Fanfan Tullipan”, JASTARNIA — „Hel” — „As wywiadu”.

APTEKI DYŻURNE
 od dn. 2. V. — 8. V. 53 r.
 GDANSK — ul. Rokosowskiego 35/36 — tel. 351-22. NOWY PORT — ul. Olwiska 92/4 — tel. 415-75. ORUNIA, ul. Jedn. Robotniczej 111 — tel. 347-27. OLIVA, ul. Kaprowa 4 — tel. 427-02. WRZESZCZ, ul. Mierosławskiego 27 — tel. 415-24. Sopot, ul. Rokosowskiego 21 — tel. 510-18. ORLOWO, ul. Boh. Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA, ul. Śmiełowska 122 — tel. 41-46. GRABOWEK, ul. Czerwonych Kosynierów 137, tel. 23-83.

POGOTOWIE
 GDANSK-WRZESZCZ — Ratunkowe i położnicze — tel. 41-000 i 09. Grunwaldzka 2, czynne całą dobę. Dziecięce — tel. 09 od g. 19 do 7 GDYNIA, rat. — Skwer Kościuski 14, tel. 10-00.
 STRAŻ POZARNA — telefony: Gdańsk: 08, Gdynia: 08, Sopot: 511-04.

ŚMIAŁO i szczerze

W wyniku naszych interwencji

Prezydium MRN w Gdańsku zawiadamia, że zazielenienie placu gen. Sikorskiego, położonego przed dworcem gdańskim włączy do projektu planu na rok 1954.

„Spółnota Pracy” podaje do wiadomości, że produkcja konfekcji dziecięcej, a szczególnie płaszczyków dla chłopców w wieku od 5 do 8 lat, została przygotowana w połowie lutego i na początku marca br. Obecnie sklepy „Spółnoty Pracy” posiadają także i asortyment dla „zapomnianych chłopców”.

Odpowiedź Wydziału Zdrowia

Na naszą notatkę pt. „Pod adresem Wydziału Zdrowia” Prezydium MRN w Gdańsku nadeszło wyjaśnienie, w którym czytamy m. in., że w okresie od 23 do 29.3. br. nie wszystkie placówki miały pełną obsadę, ponieważ w tym czasie odbywała się masowa akcja szczepień ochronnych przeciw ospie i kilku lekarzy zostało odelegowanych do tej pracy, m. in. lekarz z ambulatorium ZBM.

Prezydium dalej wyjaśnia, że lekarz z nocnej obsługi chorych w zasadzie nie jeździ na wezwania chorych, natomiast jedzie do pacjenta na polecenie lekarza, który leczy chorego wzgl. na polecenie Pogotowia Ratunkowego. W wypadku, o którym była mowa w notatce, sam lekarz dyżurny zachorował i Pogotowie odwoziło go do kliniki, o czym Wydział Zdrowia dowiedział się dopiero następnego dnia. Zdarzyło się to dopiero pierwszy raz, aby lekarz dyżurny nie przyszedł do pracy i dlatego nie ustalano do tej pory zastępstwa.

W cytowanym w notatce wypadku, Wydz. Zdrowia uznaje słuszne pretensje czytelnika, ale na ewolucję usprawiedliwienie podaje, że prosił dyrektora Woj. Stacji Pogotowia Ratunkowego, aby w okresie szczepień, kiedy będzie brak niektórych lekarzy, Pogotowie nie odmawiało pomocy chorym wtedy, gdy Wydział Zdrowia nie będzie w stanie jej udzielić.

Tym trzeba się zająć

Dostaliśmy w redakcji bardzo dawna przesyłkę. Ale list wysłał mi wszystkie. O to, co pisze nasz czytelnik:

Te „niewinne”, jakby się z pozoru wydawało, „zabawki”, to

proce, szeroko rozpowszechnione wśród dzieci i młodzieży miasta Gdańska. Tych kilkanaście sztuk, które przesyłałem jako dowód rzeczowy, zostały odebrane młodym chuliganom na zabawach ludowych, przez jednego z naszych pracowników.

Na zabawie dziecięcej w ogrodzie jordanowskim we Wrzeszczu z 150 baloników przywiezionych tam w celu rozprzedaży, dla uświetnienia zabawy, w ciągu 5 r. 'nuta zostało zaledwie 12 sztuk (słownie dwaście), gdyż resztę wystrzelano.

Proszę was, redaktorze, o dokładne przyjrzenie się „pociękom”, których chuligani używają do tej „zabawy”, a jestem przekonany, iż dojdziecie do wniosku, że w sprawę tę winny bezwzględnie wkroczyć władze, w szczególności władze szkolne przez niezwłoczne zapobieżenie tej prawdziwej pladze. Nawiasem dodam, że kilku z naszych pracowników zostało pokaleczonych pociskami w czasie osłaniania baloników. Jestem pewien, że przy trafieniu w oko, ta głupia zabawa mogłaby się skończyć tragicznie. Takie niebezpieczeństwo bezwzględnie nadal istnieje, gdyż proce używane są nie tylko do tepienia baloników, ale mają one zastosowanie codziennie i na każdym kroku (wybijanie szyb, strzelanie do ptaków i inne).

Proszę was, redaktorze, o zainteresowanie się tą sprawą, poruszenie jej na łamach waszego pisma, co niewątpliwie zwróci uwagę władz szkolnych i innych.

Kazimierz Ciechanowski
Gdańsk

Młodzież i dzieci nie zdają sobie sprawy z bardzo poważnych skutków tej zabawy. Toteż obowiązkiem wychowawców i rodziców jest zwrócić zainteresowania sportowe dzieci na inne tory. Nie wątpimy, że ta notatka przyczyni się do wzmocnienia opieki wychowawczej nad młodzieżą.

Jeszcze na temat prądu i gazu

W odpowiedzi na notatkę pt. „Czy to słuszne?” Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Inksa wyjaśnia, że zarządzeniem Ministerstwa Energetyki i Ministerstwa Gospodarki Komunalnej wprowadzono stałe ograniczenie zużycia energii elektrycznej dla gospodarstw domowych, przy czym normy zużycia w okresie zimowym są większe niż w letnim. Przy wystawianiu rachunku sto-

Drewno — to ważny surowiec budownictwa okrętowego

Wynikiem wojny i zniszczeń, jakie należy przynieść do składnicy dla otrzymania biletu w cenie 5 zł: złomu żelaznego —

suje się normę obowiązującą w okresie wystawiania. Jeżeli odbiorca energii jest pozornie poszkodowany na wiosnę (inkasent wystawiający rachunek w kwiecieniu zastosował normy letnie za prąd zużyty w marcu), to na jesieni będzie zjawisko odwrotne — w październiku inkasent będzie stosował normy zimowe do rachunków za prąd zużyty we wrześniu.

Przy wykazywaniu ilości sprzedanej energii elektrycznej i gazu przyjęło od początku, że w miesiacu, w którym wystawiono rachunek (bez względu na dzień) liczy się, że zużycie nastąpiło w tym miesiacu. Sposób ten był stosowany w Zakładach Zbytu Energii i w Zakładach Gazownictwa i zmiana jego w związku z wprowadzeniem ograniczenia stworzyłaby fałszywy obraz sprzedanej energii i gazu.

Należy przyznać, że na wiadomościach o wprowadzeniu ograniczeń zamiast „w okresach” podano „w miesiacach” i temu należy przypisać nieporozumienie co do sposobu obliczania. Za wiadomości te zostały nam nadesłane przez Centralny Zarząd Energetyki i dlatego nie mieliśmy wpływu na ich treść.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Inksa w Gdańsku

Wynikiem wojny i zniszczeń, jakie należy przynieść do składnicy dla otrzymania biletu w cenie 5 zł: złomu żelaznego —

W innych listach

KTO ZGUBIŁ?
Op. Bolesław Saran przyniósł do naszej redakcji kluczek, znaleziony dnia 30.4. br. na przystanku tramwajowym przy ul. Roosevelta. Kluczek jest do odebrania w dziale „Śmiało i szczerze”, Gdańsk, Targ Drzewny 3/7, III p.

ODPOWIĘZI Redakcji

„I z hall m”. Premia musi być również podwyższona na mocy uchwały z 3.1. br. Można zwrócić się w tej sprawie do inspektora pracy.

Bernard Prądyński, Premia za czas przebywania na kursie należy się Obywateli na mocy uchwały z 3.1. br. natomiast ryczałt za środki lokomocji odpada.

A. M. i L. H. z Gdyni. Nie ma szczególnych przepisów, na które mogłyby powołać się w Waszej sprawie, są natomiast przepisy o charakterze ramowym, pozwalające zatrudnić pracownika w dowolnych godzinach między 6 rano a 22 wieczorem, przy zachowaniu 8-godzinnego dnia pracy.

Jednak stanowisko zakładu pracy i Waszych kolegów jest aspołeczne. Zmiane w Waszej sytuacji może spowodować interwencja Rady Zakładowej lub Okręg. Zarz. Zw. Zaw. Inspektor pracy mógłby interweniować jedynie wówczas, gdyby zatrudniano Was stałe w godzinach nocnych.

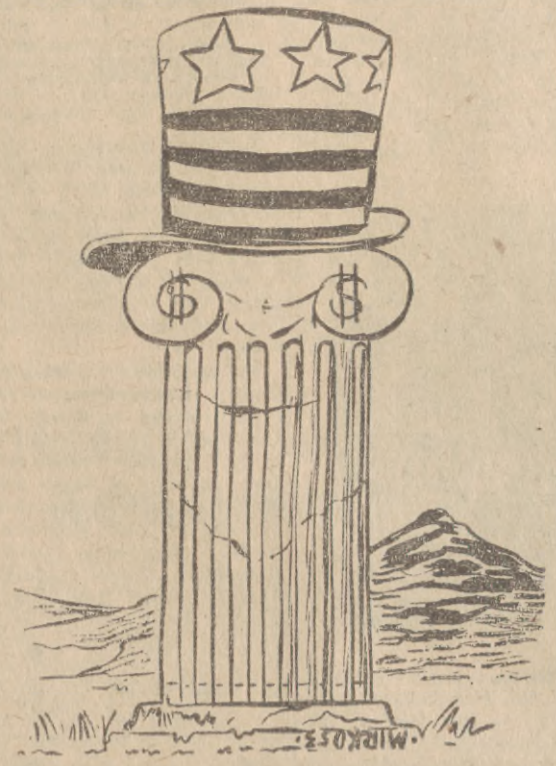
Maria Boroś, Sopot, H. Bobrowska, Wrzeszcz, Interwencjonujemy.

Maria Machnikowska — Gdańsk, Zakład Zbytu Energii Rejon Gdańsk zba da Ilożnik w mieszkańcu Obywateli.

Satyra polityczna

W związku z podpisaniem przez Grecję tzw. Paktu Błiskiego Wschodu, USA rozpoczęły tam budowę baz militarnych.

(Z pracy)



Zamerykanizowana kolumna grecka...

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

ZA ZŁOM I ODPADKI bilety na mecze piłkarskie Budowlanych

Spółdzielnia pracy „Złomowiec” wystąpiła ostatnio z interesującym projektem, dotyczącym przed sprzedaży biletów na mecze ligowe piłki nożnej gdańskich Budowlanych. Otóż bilety takie będą można nabywać począwszy od dnia jutrzejszego w składnicy spółdzielni „Złomowiec” w zamian za dostarczony złom i odpadki użytkowe.

W składkach tych nabyć można bilety wejściowe za 5 zł. oraz 3 zł (dla młodzieży szkolnej). Zwraca się uwagę, że bilety ulgowe dla młodzieży szkolnej nie mogą być odeprowadzane osobom starszym.

Poniżej podajemy orientacyjne ilości, jakie należy przynieść do składnicy dla otrzymania biletu w cenie 5 zł: złomu żelaznego —

50 kg, blachy — 20 kg, metali nieżelaznych — 2 — 7 kg, makulatury — 27 kg, tłuczki szklane — 34 kg, kości — 28 kg, smat niesortowanych — 3 kg, ścinok krawieckich mieszanych 17 kg, ścinok krawieckich półwielkich — 5 kg, ścinok krawieckich wielkich — 2 kg, zużytych detek — 18 kg.

Na bilet ulgowy dla młodzieży w cenie 3 zł. należy dostarczyć 60 proc. powyższych ilości. Dostarczone do składnicy złom lub odpadki obejmować będą już całkowity koszt biletu.

A oto adresy składów spółdzielni, które będą sprzedawały złom i odpadki biletu: Gdańsk — ulica Wyskok 12, Wrzeszcz — ul. Lendziona 1, Nowy Port — ul. Zamknięta 14, Gdynia — ul. Czerwonych Kosynierów 66, Orunia — ul. Jedności Robotniczej 24.

ni, które będą sprzedawały złom i odpadki biletu: Gdańsk — Dworzec południowy, ul. Grobla Kamienna, Wrzeszcz — składowisko kolejowe nr 7, Nowy Port, ul. Zamknięta 14, Gdynia — ul. Węglowa 30, ul. Czerwonych Kosynierów 66 (wszystkie te składy przyjmować będą złom).

Z kolei podajemy adresy składów, przyjmujących odpadki: Gdańsk — ulica Wyskok 12, Wrzeszcz — ul. Lendziona 1, Nowy Port — ul. Zamknięta 14, Gdynia — ul. Czerwonych Kosynierów 66, Orunia — ul. Jedności Robotniczej 24.

Młodzież Wybrzeża przygotowuje się do Kolarskich Raidów Pokoju

We wszystkich zakładach pracy, szkołach, uczelniah, spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach młodzież intensywnie przygotowuje się do udziału w Kolarskich Raidach Pokoju.

Z dużym zainteresowaniem spotkała się ta impreza wśród pracowników Stoczni Gdańskiej. Znany na Wybrzeżu kolarz, pracownik stoczni, Kazimierz Bułaś, zmobilizował młodzież jednego z wydziałów do wzięcia udziału w raidach. Na jego wydziale utworzono już 10 drużyn, które pod fachowym okiem Danyłowa przygotowują się do niedzielnej imprezy.

Danyłow wezwał członków kolarzy Wybrzeża: Bułasia i Grzonkowskiego z Budowlanych oraz Kowalskiego i Dymka z Gwardii, aby poszli w jego ślady, aby każdy przygotował w swoim zakładzie pracy jak największą liczbę drużyn. Oczekujemy odpowiedzi na wezwanie Danyłowa.

Grzonkowski zwycięża w wyścigu kolarskim

80 czolowych kolarzy stanęło w niedzielę na starcie mistrzostw powiatowych, które odbyły się na trasie Gdańsk — Czew — Malbork — Gdańsk.

Na dystansie 100 km (klasa I) zwyciężył Grzonkowski (Bud.) — 3:03:25, 2) Kowalski (Gw.) — 3:02:26, 3) Sztarski (Fl.) — 3:02:27, 4) Bułaś (Bud.) — 3:05:35.

W wyścigu na 50 km tytuł mistrza Gdańska zdobył Kyniewicz (Bud.) — 1:23:50 przed kolegą klubowym Kozickim. Mistrzostwo Gdyni na tym samym dystansie zdobył Czechowski (Fl.) — 1:30:36 przed Winięckim (Or.).

Na dystansie 25 km zwyciężył Kamiński (Bud.) przed Gronolem (Bud.) i Tomaszewskim (Ogn.).

W Wełherowie tamtejsza Unia pokonała gdańską Stal 13:7. Wyniki techniczne (na I miejscu zawodnicy Spójni):

Chylny uległ Kowalczykowi, Kriesel wygrał w 1 r. przez tko ze Szczegiem, Kinowski pokonał Langego, Kiedrowski podał się w 3 r. Budzyskiemu, Zawadzki przegrał z Lichocińskim, Fogler wygrał stosunkiem głosów 2:1 ze Sulzykiem, Bartosiewicz uległ Borowikowi, Siliński (Sp.) zdobył punkty walkowerem wobec braku przeciwnika, Sobisz pokonał Dobrzyńskiego oraz Gróś (Sp.) zdobył punkty walkowerem wobec braku przeciwnika. W ringu siedział Maik, na punkty Gaca, Federski i Grechuta.

ZGUBIONO pokwitowanie

ZGUBIONO pokwitowanie zdania ankiety do dowodu osobistego na nazwisko Bułasia Krystyna, 3235-G

ZGUBIONO przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej na nazwisko Araucz Ryszard, 3229-G

ZGUBIONO przepustkę stałą Stoczni Gdańskiej na nazwisko Cerowski Stanisław, 3228-G

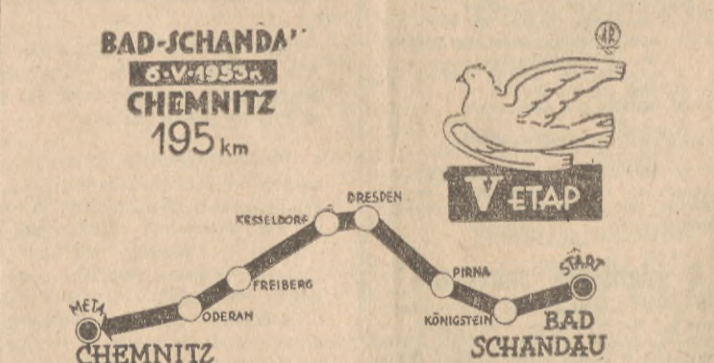
PANASIK Marian zgubił kartę meldunkową, pozwolenie na prowadzenie pojazdu 3 kat. z wkładką, 3348-G

SKRADZIONO legitymację służbową Nr 06524 nazwisko Kowalska Bryka, 3225-G

WANIŁINĘ w kryształ. z paczek zagranicznych KUPUJEMY

bieżący: Spółdzielnia Pracy „Pokój” Bydgoszcz ul. Śniadeckiego 34

Dzisiaj startują kolarze do V etapu Wyciągu Pokoju



Po 1-dniowej przerwie kolarze 16 państw biorących udział w IV Wyciągu Pokoju, wystartują w dniu dzisiejszym do V etapu na trasie Bad Schandau — Chemnitz. Etap ten długości 195 km nie będzie należał do najłatwiejszych. Liczne wzniesienia i zjazd zmusza kolarzy do największego wysiłku. Mamy nadzieję, że po wypooczynku kolarze polscy uzyskają w tym etapie dobre miejsce i podciągną się w klasyfikacji drużynowej.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Kilkunastu sprzedawców branży galanteryjnej, pasmanteryjnej i gospodarstwa domowego przyjmemy do sprzedaży przy hali targowej w Gdańsku. Wynagrodzenie — prowizja od obrotu. Zgłaszać się w Zarządzie Przedsiębiorstwa M. H. D. Art. Przem. Różnymi w Gdańsku, ul. Długi Targ 8 — 10. IV ptr. Dział Handlowy 775-K

Fachowca z branży papieżniczej i drogiste na stanowiska kierowników sklepów przyjmujemy od zaraz. Zgłoszenia w Zarządzie Przedz. MHD Art. Przem. Różnymi — Gdańsk, ul. Długi Targ 8-10 IV ptr. Dział handlowy. 776-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ wózek czeski, głęboki, koszykowy, ul. Gdańsk — Wrzeszcz, 734-P Dzielna 76/1.

SPRZEDAŻ kierat, nieużywany, 2 konie, krowę wysoko cielna, inne rzeczy. Zgłoszenia: wieś Wiślinka, gm. na Wiślinki, pow. Gdańsk, Wachlik Stefania 3236-G

ZAMIENIE wózek czeski, głęboki (stan dobry) na czeski sportowy. Wiadomość: tel. 333-67 przed południem. 3341-G

SPRZEDAŻ nowe futro damskie (piłnowce — grzbiety). Tel. 17-54, Gdynia, 720-P

SAMOCHOZ 7-osobowy, dużo litrażowy w dobrym stanie zamienie na mały lub sprzedam. Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 52 m. 5, 3326-G

SPRZEDAŻ 5 nowych opon 16 x 525 i 5 detek. Telefon 55-58. 718-P

SPRZEDAŻ szafa trzydrzwiowa z lustrem. Wiadomość: Wrzeszcz, ul. Lelewela 34 m. 4. 3234-G

SPRZEDAŻ pompy wtrysku dla prawa 6 cyl. „Bosch” na chodzie. Wrzeszcz, ulica Wassowskiego 16 — 3. 3232-G

SPRZEDAŻ maszyn do szycia. Sopot, Białkowskiego 3 (poprzednia 3 Maja). Od godz. 16-tej. 3227-G

SPRZEDAŻ motocykl NSU 250. Sopot, Powstańców Warszawy 79, tel. 525-93, od godz. 17-tej. 3346-G

SPRZEDAŻ tanio rower damski, wózek sportowy, wózek głęboki stan dobry. Orłowo, Bytomska 81. 735-P

PIEC gazowy, lazienkowy, maszynę gabinetową kupię. Zgłoszenia z ceną; Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Gdańsk, „3342”. 3343-G

KUPIMY od instytucji uspołecznionej samochód osobowy w stanie dobrym. Zgłoszenia kierowa: „Związek Branżowy Skórzan Gdańsk, ul. Piwna 1, tel. 311-27”. 773-K

KUPIE samochód IFA — najchętniej kabriolet. Oferty — Niemiecki, Kraków, Steniradzkiego 5. 782-K

WOLNE POSADY

GOSPODIA potrzebna od zaraz Wrzeszcz, ul. Słowackiego 79. 3241-G

POTRZEBNA gospośnia lub pomoc domowa na stałe Gdynia, Zeromskiego 45.8. 3344-G

LOKALE

ZAMIENIE pokój, wspólna kuchnia, centrum miasta na takie samo lub pokój kuchnia samodzielne. Gdynia, — Kilńskiego 7/10. 723-P

SŁONECZNY, duży pokój Wełherowo w pobliżu dworca zamienie na podobny w Gdyni. Oferty: Biuro Ogłoszeń „Prasa”, Gdańsk, not. 54”. 3244-G

2 POKOJE słoneczne, kuchnia wspólna, wygodny, centrum Gdyni zamienie na sa modzlele — trójmiasto. Eventualny zwrot rentu. Pości. restante, Gdynia — nr leg. 11. 715-P

MALZENSTWO pracujące szuka pokoju. Zwrócić koszty remontu. (mieble własne). Oferty pod 3249 — Biuro Ogłoszeń „Prasa” — Gdańsk. 3240-G

DWA pokoje kuchnia w Sopocie (nad morzem z balkonami) zamienie na podobny lub większy w Gdyni, Orłowie. Oferty telefonicznie. nr 5-10-64. 3239-G

ZAMIENIE mieszkanie 2 pokoje (duże) z kuchnią, komfort, słoneczne i piętro Wrzeszcz na 2 — 3 pokoje komfort z ogródkiem, Wrzeszcz — Oliwa, telefon 428-06, godz. 8 — 15-ta. 3233-G

TRZY pokoje kuchnia, lazienka w Sopocie zamienie na jeden pokój kuchnia w Gdańsku, Wrzeszcz. Wiadomość: tel. 512-23. 3231-G

MIESZKANIE 4 1/2-pokojowe z kompletnym przyłączeniem ścieki i telefonem w centrum Torunia zamienie na domek 1-rodzinny, ewentualnie mieszkanie z ogrodem we Wrzeszczu, w posiadaniu Oliwa, Roman Nierst — ba, Toruń, Stalingradzka 6. 3229-G

SPRZEDAŻ pompy wtrysku dla prawa 6 cyl. „Bosch” na chodzie. Wrzeszcz, ulica Wassowskiego 16 — 3. 3232-G